

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sremie (woj. poznański) w coraz szybszym tempie realizuje plany remontów zimowych maszyn i narzędzi rolniczych, aby do tegorocznej akcji wiosennej przystąpić w pełnej gotowości technicznej.

NA ZDJĘCIU: monterzy Józef Matuszyk, Stanisław Idziak i Czesław Ratajczyk, którzy przy montażu młocarny wykonują przeciętnie 110 proc. normy.

CAF — fot. Ostrowski

Nowa powieść!
Tajemnica stoczni!

Pierwszy odcinek dziś na str. 4

■ Churchill nie załatwił u Eisenhowera
■ Mayer nie załatwił u Churchilla

Wciąż nie klei się

agresywna „wsoólnota“ zachodnia
Fiasco rozmów w Londynie

PARYŻ. — PRASA PARYSKA OMAWIA OBSZERNIE ROZMOWY, KTÓRE TOCZYŁY SIĘ OSTATNIO W LONDYNIE MIĘDZY PREMIEREM FRANCUSKIM MAYEREM, MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH BIDAULTEM I MINISTREM FINANSÓW BIRONEM A ANGIELSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH EDENEM I INNYMI MINISTRAMI ANGIELSKIMI W SPRAWIE EWENTUALNEGO UDZIAŁU ANGII W TWORZENIU TZW. „ARMII EUROPEJSKIEJ“.

Rozmowy te zakończyły się fiaskiem. W dniu 13 lutego ogłoszono w Londynie ogólnikowy komunikat, z którego jak stwierdza agencja United Press — wynika, że przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Francji „nie udało się osiągnąć porozumienia co do propozycji francuskich w sprawie związania Wielkiej Brytanii możliwie jak najściślej z europejską wspólnotą obronną“.

W Londynie omawiano także zagadnienia gospodarcze, o których przed wyjazdem Mayera i Bidault do Londynu rozpisywała się szeroko prasa francuska.

Jednakże w dziedzinie gospodarczej Mayerowi również nie udało się nie konkretnego wytargować.

W związku z tym, że wizyta ministrów francuskich w Londynie nie dała żadnych wyników, prawicowe dzienniki francuskie nie ukrywają obecnie obaw co do dalszych losów

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS
ILUSTROWANY

Nr 40 (3217) || 15. 16 LUTEGO 1953 ROKU || ROK VIII

Na 3/4 obszaru Okręgu Mołotowskiego (północno-zachodni Ural) w ZSRR prowadzony jest wyrąb lasu. Podstawowe prace przy wyrąbie lasu, jak ścinanie drzew, zwożenie, załadunek i wywózka z lasu są w 80—85 proc. zmechanizowane. Do końca pięcioletki przewiduje się wzrost mechanizacji do 95—97 proc. NA ZDJĘCIU: załadunek drzewa w Babkińskim Lesie (Bizjarskie Leśne Gospodarstwo Przemysłowe).
FOT — CAF



projektu układu w sprawie „armii europejskiej“. Tak np. dziennik „Le Monde“ stwierdza, „że ratyfikacja układu przez Zgromadzenie Narodowe jest sprawą niepewną i bardzo odległą“.

Zgon członka KC KPZR L. Z. Mechlisa

MOSKWA. — Agencja TASS komunikuje:
Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich donoszą z głębokim bólem, że dnia 13 lutego 1953 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie wybitny działacz Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzysz Lew Zacharowicz Mechlis.

WARSZAWA. — W związku ze zgonem Lwa Mechlisa przewodniczący KC KPZR Bolesław Bierut przesłał depezę do KC KPZR, w której czytamy:
W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu ludu polskiego przesyłamy wyrazy najszczerzego współczucia z powodu zgonu towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego.

Zycie towarzysza Mechlisa wiernego ucznia Wielkiego Stalina będzie dla nas wzorem rewolucyjnego hartu i nie złomnego oddania sprawie komunizmu.

„Dozór powinien być wymagający, powinien ściśle przestrzegać wszystkich przepisów górniczych, wszystkich obowiązków dyscypliny, powinien żądać od podwładnych wykonania tych obowiązków i wszystkich zadań produkcyjnych“

Bolesław Bierut

Słowa te mają swą doniosłą wymowę w przemysle włókienniczym. Na ich tle pragniemy dziś pokazać dwóch ludzi — majstrów przedziałowych z zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Przedstawiamy więc:
1. majster Leonard Królikowski z oddziału przygotowawczego przedziału średnioprzedniej. Kierownictwo, organizacja partyjna, rada zakładowa i ludzie w zespołach mówią o nim tak: wie, czego wymagać od człowieka.
Ale wie — nie z przypadku — interesuje się reżimem technologicznym, dba o jego przestrzeganie, doskonale orientuje się w nastawieniu maszyn.
Dlatego też i wyniki osiąga spodziewane: w styczniu br. wykonał 117 proc. planu, a gdy w zakładach zapytali kogokolwiek — kiedy majster Królikowski miał trudności z planem — nikt nie potrafił sobie przypomnieć takiego okresu.
Obowiązkowy i pilny w pracy zdaje sobie sprawę z ważności zadań — maj-

ster Królikowski jest naprawdę odpowiedzialnym, świadomym oficerem produkcji.

2. majster Marian Bojanowski z przedziału obrączkowej. To „stary fachowiec“ — mówią o nim. Ale cóż, kiedy majster Bojanowski nie potrafił dotąd przestawić się na nowe warunki, nie umiał wyciągnąć wniosków z wyników swej pracy.
Bo posłuchajmy: przez dwa ostatnie miesiące r. ub., gdy cała załoga „stawała niemal na głowie“, by jak najlepiej wykonać zadania roczne, on ze swoim zespołem planu nie wykonał. Jest oderwany od ludzi, a i dyscypliną pracy nie przejmuje się zbyt wiele: jeszcze pół godziny po rozpoczęciu zmiany wiele maszyn w jego zespole stoi czasem bezczynnie.
Nie, majster Bojanowski stanowczo powinien przystąpić do realizowania w swej codziennej pracy wskazań Bolesława Bieruta. I im szybciej, tym lepiej! Oczekuje tego od niego cała załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

20b)

Dalsi majstrowie...
podejmują zobowiązania
dążąc do usprawnienia pracy i zwiększenia produkcji

W dalszym ciągu napływają zobowiązania majstrów, którzy postanawiają wprowadzić i stosować w codziennej pracy cenne wskazania Bolesława Bieruta, dzięki czemu uzyskają lepsze wyniki produkcyjne.

W dniu 14 bm. odpowiedzieli na apel swego towarzysza pracy — majstra Topolskiego z ZPB im. Luksemburga — majstrowie wszystkich oddziałów produkcyjnych tych zakładów ze zmiany I.

Na naradzie roboczej majstrowie podawali konkretne projekty usprawnienia swej pracy w myśl wytycznych Bolesława Bieruta, co daje możliwości podniesienia ilości i jakości produkcji.

Jako pierwszy wystąpił zastępcy majstra oddziału przygotowawczego przedziału średnioprzedniej Konstanty Cyran. Zobowiązał się on do starcać tyle niedoprzedu, aby przedział mógł poprawić wyniki pierwszej dekady lutego i wykonać plan. Majster Karol Łuczak z samo-

prażnić obrączkowych rzucił wezwanie swym towarzyszom, majstrom z tego oddziału, i zobowiązał się wykonać plan lutego w 102 proc.

Z gorącym apelem do kierownictwa tkalni oraz wezwaniem do współzawodnictwa o jak najlepsze zrealizowanie podjętych zobowiązań zwrócił się kierownik przedziału Władysław Mikulski, zobowiązując się również podnieść wykonanie planu z osiągniętych obecnie 95,84 proc. do 100 proc.

Majster tkacki Julian Walczak z brygady młodzieżowej im. Czudki-cha postanowił wraz ze swoim zespołem podnieść jakość wykonywanych tkanin o 7,5 proc., a jego kolega, majster Kosacki z brygady im. Janka Krasickiego — podnieść jakość o 12,8 proc.

Również i zobowiązania tkackich majstrów Stanisława Kulsa i Stanisława Kowalskiego dotyczą jakości produkcji. Pierwszy postanowił podnieść jakość tkanin w swym zespole do 47,66 proc. I gatunku, drugi po prawie jakości o 13 proc. w stosunku do stycznia.

Majstrowie wykończalni do 31 marca br., przystosują maszynę do farbowania ciągłego oraz doprowadzą maszyny draperskie do takiego stanu, aby można było zmniejszyć drapanie o 2 pasaża, czyli z 24 pasaży przejść na 22. Załoga układałni zmniejszy ilość tkanin III gatunku z 3,5 proc. do 3,3 proc., zaś braków z 4,4 proc. do 3,8 proc. (w)

Wyjazd delegacji polskiej do Nowego Jorku

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. opuściła Warszawę, udając się do Nowego Jorku na drugą część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska z przewodniczącym delegacji ministrem Spraw Zagranicznych, Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

Ze sportu
zwycięstwo hokeistów Moskwy nad Czechosłowacją
mistrzostwa świata w jeździe szybkiej

MOSKWA. — Towarzyskie spotkanie hokejowe rozegrane 13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie między reprezentacjami Czechosłowacji i Moskwy zakończyło się zwycięstwem drużyny Moskwy 8:2 (1:1, 3:0, 4:1).

Sensacyjne zwycięstwo drużyny Moskwy nad kandydatem do tytułu mistrza świata — Czechosłowacją było w pełni zasłużone.

Hokeiści radzieccy mieli zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej tercji demonstrując grę na najwyższym poziomie.

HELSINKI. — W sobotę, 14 bm. nastąpiło w Helsinkach otwarcie mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji mężczyzn.

Na starcie do biegu 500 m stanęli najlepsi łyżwiarze świata, reprezentujący 9 państw. Wśród nich znaleźli się także doskonale zawodnicy ZSRR.

Pierwszy tytuł mistrzowski na dyst. 500 m zdobył Salonen (Finlandia) — 43,1 sek., 2) Szilkow (ZSRR) — 43,5, 3) Czajkin (ZSRR) — 44,0.

Chinami i Związkiem Radzieckim. Prawdziwie bezinteresowna pomoc rządu i narodu radzieckiego dla nowych Chin nie tylko przyspieszyła odbudowę i rozwój gospodarki Chin, lecz będzie miała również doniosłe znaczenie dla realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa państwowego Chin na krojonego na wielką skalę.

Pragnę, by wielka niewzruszona przyjaźń między obu krajami — Chinami i ZSRR — zacieśniała się i rozwinęła z każdym dniem w walce przeciwko nowym agresywnym krowaniom imperializmu i w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu nastąpiła również wymiana depeesz między ministrami Spraw Zagranicznych ZSRR i Chin — Andrzejem Wyszyńskim i Czou En-łajem.

Tajemnica epidemii tyfusu w Stuttgarcie

WIEDŃ. — Pod tytułem „Tajemnica epidemii tyfusu w Stuttgarcie“ dziennik „Der Abend“ zamieszcza następującą wiadomość:
— Władze miejskie Stuttgartu ustaliły, że przyczyną epidemii tyfusu, która wybuchła w Badenii i Hesji są dokończone przez Amerykanów doświadczania z bronią bakteriologiczną.

Pierwsze wypadki tyfusu zaobserwowano wśród żołnierzy oddziałów amerykańskich kwaterujących w okolicy Stuttgartu. Przyczyną zachorowań na tyfus wśród tych żołnierzy było nieostrożne obchodzenie się przez nich z preparatami jednego z amerykańskich laboratoriów bakteriologicznych.

Pewien Niemiec pracujący w tym laboratorium oświadczył, że amerykańscy lekarze wojskowi prowadzą tam badania nad bronią bakteriologiczną.

Jak podkreśla „Der Abend“ jest rzeczą znaną, że amerykańskie władze wojskowe skonfiskowały w magistracie stuttgartkim wszystkie materiały dotyczące przyczyn wybuchu epidemii tyfusu w Badenii i w Hesji.

W interesie narodu polskiego w interesie ludzi wierzących

Przed kilku dniami ukazał się dekret Rady Państwa, postanawiający, że objęcie duchownego stanowiska kościelnego wymaga uprzedniej zgody organów państwowych, Prezydium Rządu, lub też, jeśli chodzi o niższe urzędy kościelne — prezydium wojewódzkich rad narodowych.

Wykryta w krakowskiej kurii biskupiej afera szpiegowska wskazuje, że niektóre stanowiska kościelne były obsadzone przez ludzi świadomie działających na szkodę państwa i narodu. Działalność tych ludzi tolerował episkopat wbrew swoim zobowiązaniom zawartym w porozumieniu między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a episkopatem.

Na licznych zebraniach, jakie odbyły się po procesie krakowskim, księża - patrioci i intelektualni katolicy stwierdzali, że wrogowie narodu i szpiegowie, ukrywający się pod sutanną, znieważają uczucia religijne ludzi wierzących.

W interesie narodu polskiego, w interesie wszystkich patriotów i ludzi wierzących wydany został dekret, postanawiający, że duchowni, obywateli polscy, zajmujący stanowiska kościelne, składając będą ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nasze państwo bowiem stworzyło warunki, by kościół przestał wysługiwać się kapitalistom i obywatelom, ale żeby zajmował się wypełnianiem właściwych sobie zadań.

Postanowienia dekretu w niczym nie uszczupiają możliwości zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących i nie utrudniają w najmniejszym nawet stopniu wypełniania funkcji religijnych przez duchowieństwo.

Postanowienia dekretu, kładąc kres możliwościom nadużyć ze strony wrogów narodu polskiemu elementów, przyczyniają się do jeszcze większej konsolidacji naszego społeczeństwa, wierzących i niewierzących, we wspólnej walce o realizację Programu Frontu Narodowego.



Z każdym miesiącem w Dolnośląskiej Fabryce Lin i Siatek wzrasta liczba zatrudnionych kobiet. Na zdjęciu: produkująca pracownica — Maria Kudzia.

Rzeczy ciekawe

W moskiewskiej fabryce „Stankokonstrukcja” wykonano nowy typ automatycznej tokarki rewolwerowej, skonstruowanej przez Instytut naukowo-badawczy obrabiarek do metali.

Wszystkie prawie czynności przy obsłudze obrabiarki zostały zautomatyzowane. Moc tej obrabiarki jest dwukrotnie wyższa od mocy obrabiarki zwykłej.

Instytut przekazał także do produkcji uniwersalną tokarkę rewolwerową do obróbki wyrobów o średnicy do 450 mm. Obrabiarka ta pracuje z niezwykłą precyzją. W odróżnieniu od poprzednich, nowa obrabiarka wyposażona jest w hydrauliczny system zmiany szybkości obrotów i postępu; kierowanie tym systemem odbywa się za pomocą jednej tylko dźwigni, co kilkakrotnie skraca czas pomocińcy.

Wydajność pracy na nowych obrabiarkach będzie 1,5 — 2 razy wyższą niż na dawnych typach obrabiarek.

Oni — za metodą piracką My — za systemem współpracy

Światowy rynek demokratyczny oparty jest na zdrowej gospodarce pokojowej, nie znającej kryzysów i rozwijającej się w imię zapewnienia maksymalnego zaspokojenia wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych, całego społeczeństwa.

Decydującą rolę w rozwoju nowego rynku światowego odgrywa Związek Radziecki. Obecnie ponad 2/3 obrotu towarowego europejskich krajów demokracji ludowej przypada na ich handel z Związkiem Radzieckim, na wymianę towarową między tymi krajami oraz na ich handel z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zasoby, jakimi dysponują kraje obozu socjalistycznego, wzajemne dostawy różnorodnych towarów — pozwalają każdemu krajowi znaleźć na nowym rynku światowym wszystko, co jest mu potrzebne do dalszego rozwoju gospodarczego.

Głównym bodźcem dla handlu zagranicznego krajów kapitalistycznych jest pogoń za maksymalnym zyskiem. Światowy rynek kapitalistyczny opiera się na zgnieju i okwiejnej gospodarce krajów obozu imperialistycznego. Możliwość światowego rynku kapitalistycznego niezniernie się skurczyły.

Handel zagraniczny wszystkich krajów kapitalistycznych znajduje się obecnie na tym samym mniej więcej poziomie, co 20 lat temu. W 1952 rozpoczął się spadek obrotów w handlu zagranicznym na światowym rynku kapitalistycznym, spadek cen hurtowych, w szczególności zaś spadek eksportu USA, spowodowany wzrastającym brakiem rezerw złota i dolarów w innych krajach kapitalistycznych, zaostrzeniem wojny handlowej na światowym rynku kapitalistycznym i całkowitym prawie zlikwidowaniem stosunków handlowych USA z krajami obozu socjalistycznego.

Piracki kapitał monopolistyczny USA z każdym rokiem wzmagają ofensywę przeciw innym krajom na światowym rynku kapitalistycznym, wypiera Francję, Anglię, Włochy i inne mocarstwa z ich posiadłości kolonialnych.

Niektórzy burżuazyjni politycy krzyżują z obozu anglo-amerykańskiego usiłują przedstawić rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego i skutki tego rozpadu, jako wynik rzekomego braku chęci Związku

ku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej do współpracy ze światem kapitalistycznym.

Podobne twierdzenia nie mają, rzecz oczywista, nic wspólnego z prawdziwą polityką ZSRR i krajów demokracji ludowej. Narody tych krajów pragną wszechstronnego rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami świata na zasadach równości i wzajemnych korzyści.

O pokój i szeroki rozwój stosunków handlowych ze wszystkimi krajami walczy konsekwentnie Związek Radziecki, którego polityka oparta jest na genialnych wskazaniach Lenina i Stalina o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy kapitalizmu i socjalizmu.

Kraj Rad przygotowuje się do obchodu 35 rocznicy powstania swej armii

Cały kraj radziecki przygotowuje się do obchodu 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, która przypada 23 lutego br. W miastach, wsiach i garnizonach wojskowych odbywają się odczyty i pogadanki.

W Moskiewskich Zakładach Budowy Maszyn odbył się wieczór dla młodzieży, na który przybył bohater Związku Radzieckiego, E. Michalenkow.

W Bibliotece Centralnego Domu Armii Radzieckiej im. Frunze i w innych bibliotekach moskiewskich uruchomiono wystawy książek. W Domach Oficerów i Klubach urzęda się wystawy zdjęć poświęcone chlubnej drodze bojowej Armii Radzieckiej, wyświetla się filmy, urządzają spotkania z bohaterami Wielkiej Wojny Narodowej.



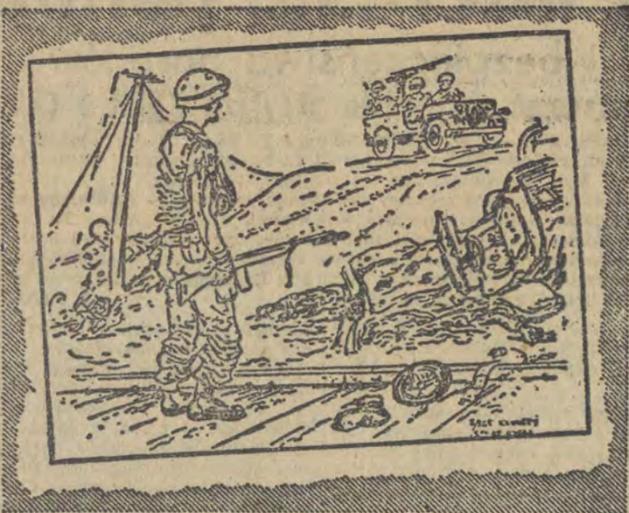
KRYSTYNA GUZANKA — POZNAŃ: Pracownik, którego dziecko kształci się w średniej szkole państwowej, względnie równorzędnej — korzysta z dodatku rodzinnego, gdyby nawet dziecku temu przyznane zostało stypendium. Cofnięcie pracownikom zasiłku rodzinnego odnosi się tylko do stypendystów — młodych szkół wyższych, na których zasiłek rodzinny nie jest już obecnie pracownikom wypłacany. Widać z napływających do redakcji skarg, że niektórzy kierownicy wydziałów pracy i płacy błędnie interpretują obowiązujące przepisy. Sprawę, związaną z zatrzymaniem zasiłku rodzinnego za miesiąc, podane w liście — załatwić może inspektor pracy.

BOGDAN ZAGÓRSKI: Naturalnie, pracownik kopalni przysługuje prawo kupna radioaparatu na raty. Należy przedstawić w odpowiednim sklepie zaświadczenie z miejsca pracy, deklarację, że opatrzone własnym podpisem oraz podpisanymi 2 poręczycielami (również pracującymi), ustaloną ilość wkłaski, zaopatrzonej podpisem wystawcy oraz 2 żyrantów. Po dokonaniu tych formalności nie stoi na przeszkodzie do nabycia radia na raty.

BARBARA ANT. — WIELUŃ: Zapytuje Pani: jeżeli pracownik zwolnił się z pracy na własną prośbę — czy ma prawo do korzystania nadal z bezpłatnej pomocy lekarskiej w szpitalu, jeżeli nie upłynęło jeszcze 6 miesięcy od daty zaprzestania pracy? Uważam, że jest od ciągłości leczenia. Jeżeli leczyła się Pani przedtem, a więc w czasie Jej zatrudnienia — przysługuje prawo do dalszego leczenia. Sprawę tę reguluje Ustawa (Dz. U. nr 51 z 28. III. 1933 r., poz. 396).

KAC. P. J.: Przysługuje prawo odwołania się od decyzji oddziału gospodarki mieszkaniowej do Społecznej Komisji Lokalowej.

— Gdzie jest kompania „A”? —



Nawet na wskroś reakcyjne pismo amerykańskie „Life” musi przyznać obrzytnie straty żołnierzy amerykańskich na Korei. Dowodem tego jest zamieszczony niedawno przez ten tygodnik powyższy rysunek.

— Szukacie kompanii „A”? To właśnie ja nią jestem...

Odpowiadamy:

STAŁY CZYT. O. R.: Kursy samochodowe są organizowane nie tylko w Łodzi. Ze względu na trudności mieszkaniowe w tym mieście — radzimy zasięgnąć informacji w sprawie powyższych kursów w najbliższej miejscowości tego terenu, na którym Pan zamieszkuje. Kursy samochodowe prowadzi nie tylko Polski Zw. Motorowy, ale i Liga Przyjaciół Ziemi.

R. PEJSKI: W sprawie kursu dla kina operatorów, terminu, warunków przyjęcia i t. p. zechce Pan napisać bezpośrednio do Okręgu Zarządu Kin na terenie tego województwa, w którym Pan zamieszkuje.

Amerykański styl życia Wydarzenie jakich wiele...

Do niedawna jeszcze podzwrotnikowe miasteczko Hewston w stanie Texas niczym nie zwracało na siebie uwagi. Jego mieszkańcy zajmowali się uprawą fig i kukurydzy i wszystko wskazywało na to, że życie płynie tu cicho i spokojnie. Niedawno jednak zaszła tu incydent, który spokój ten naruszył.

Incydent ten został spowodowany przez weterana drugiej wojny światowej, Amerykanina X i jego żonę.

Pewnego dnia pan X wstąpił wraz z żoną do restauracji, gdzie nawiązał pogawędkę z właścicielem. Rozmowa zeszła na ostatnie wydarzenia międzynarodowe. Pan X, który walczył podczas wojny przeciwko japońskiemu militarystom i był ranny na Nowej Gwinei, napomknął, że „Czang

Kal-szek wojuje o przepadłą sprawę”.

O wypowiedzi pana X niezwłocznie zawiadomiono policję. Małżonkowie nie zdążyli jeszcze zapłacić rachunku, kiedy w restauracji zjawili się policja i zabrali oboje do komisariatu. Aresztowanych oskarżono, że mówią „jak komuniści”, a to w dzisiejszej Ameryce najzupełniej wystarczy, aby wtrącić człowieka do więzienia.

To powszednie dla dzisiejszej Ameryki wydarzenie, o którym donosiła gazeta „Gazette and Daily” ukazująca się w mieście York (stan Pensylwania), jest jeszcze jedną ilustracją ponurego obrazu terroru policyjnego, jaki szerzy się coraz gwałtowniej w Stanach Zjednoczonych.

KAJNIEZ, KOZNIEMSKI



Kilka minut po piątej Kozioł idący prosto z roboty, w usmarowanym ubraniu, z twarzą umazaną ceglany pyłem pomieszanym z kroplami wapna, wszedł w ósmą bramę ulicy Ortuńskiej.

— Chodź! — Kazek pociągnął go przez podwórce, Markowi przypomniawszy ostatnią drogę Zygmunta. I z lekka za drzał. Dreszcz przyjaciela wyczuł Spokorny.

— Trzymaj się... — szepnął. I zamilkł. Też przypomniawszy mu się Zygmuntem Radziszewski.

Weszli do piwnicy. Otwór wykuszony u góry w bocznej ścianie dawał wystarczająco widać światła, by Marek od razu mógł dostrzec Zenona, Lutka i tego trzeciego — Bolka.

Zenon przywitał go pogardliwie: — A, przyszła koza do woza...

Nie odpowiedział. Uczuł strach i całą mocą woli musiał powstrzymać chęć natychmiastowej, gwałtownej ucieczki. „Sześć” z miejsca zaczął indagację.

— Dlaczego nie byłeś na zbiórce na Wspólnej?

— Bo nie chciałem.

— W służbie nie ma: chęć czy nie chęć.

— Zależy w jakiej służbie.

— W tej, której przysięgałeś.

— Przysięga głupiego dana zbrodniarzem...

— Uważaj na zakrętach...

— A wyście uważali mamiać nas i oszukiwać? — Z Marka bluznęła struga ogromnego żalu, zaczął krzyżać nie licząc się już z niczym. — Te piękne słowa o ojcówźnie, o narodzie, o Polsce, co to było? Łgarstwo. Kazaleś nam zbierać pieniądze na jakiś „skarb narodowy”, a kra-

118) dliśmy, oszukiwaliśmy, napadaliliśmy. Forasa z rabunków szła na rozboje — ot, i cały skarb narodowy. Za ten „skarb” wyście chodzili na dziewczyny, pięknie się ubierali...

— Milcz!

— Za długo milczałem. Wychowaliśmy nas na zbrodniarzy, jakimi sami jesteście. Kazaliście kraść nam papę przeznaczoną na pokrycie domów, w których ludzie mieli mieszkać. Wy doprowadziliście do zabicia niewinnego chłopca. Przez was grozi nam więzienie. Wy odciągaliście nas od pracy. Wy kazaliście mi pisać „nie” na murach. A wasza siła „nie” żadnej cegły nie ustawi w Warszawie. — Przypomniał sobie cytaty ze sztuki. Marek już nie panował nad słowami układającymi mu się zresztą pod zapamiętane dyktando słów Wojciechowskiego. Niepowstrzymana lawina zarzutów toczyła się z niego. Zenon dwakroć próbował przerwać, lecz bezskutecznie. Widać ironiczny uśmiech za stygł mu na twarzy: niech się wygada, w tej chwili mu to nie pomoże. Wreszcie Marek zadyszał się i umilkł.

— Już wszystko, bolszewicki bękarcie?

— Nie, jeszcze nie... — w chłopcu rosiła nowa pasja.

— Nie, to wygadaj się, gówniarzu, do końca. Posłuchamy szczerka...

— Kto szczerka, ten i gryzie.

— Grozisz?

— Zbrodnie wasze grożą. I tak was prędzej czy później zamkną, bo już wszystkich takich drani łapią. Szczujecie ludzi na siebie, marzycie o wojnie, bo wtedy łatwiej kraść i mordować. Nam wojna nie jest potrzebna...

— Komunistom...

— Tak, komunistom, bo oni budują ładnym mieszkanią, a wy je chcecie zburzyć. Komuniści ze Zbycha zrobili artyście, a ze mnie też uczynili człowiekiem. Wy robiliście z nas tylko zbrodniarzy. Tak, komuniści, jestem z komunistami...

— Słuchać miło...

— Wyście doprowadzili Kazka do nowego szaleństwa. Jak on przez was wygłąda! Zbity pies. A był już szczęśliwy. Za wasze zbrodnie go tak napiętnowano, a teraz wy go wciągacie w nowe. A właśnie komuniści z jego fabryki bronią go przed takimi jak wy, którzy go zepchnęli w matnię...

(D. c. n.)

10 bm. w przedzalni ZPB im. Luksemburg stało 788 wrzecion. Powód?

— 500 wrzecion unieruchomiliśmy w związku z czyszczeniem maszyn, 288 — z powodu gruntownego remontu. Ten remont trwa już drugi tydzień.

Po nitce doszliśmy do kłębka:

— W nocy zawalił robotę oddział przygotowawczy i stał brak niedoprzedu dla maszyn obrączkowych. Nie przyszło siedmiu ludzi. Majster Młynarczyk nie dał w czasie swej zmiany odpowiedniej produkcji.

Tych 788 wrzecion, to w stosunku do całości przedzalni nie wiele, ale i ten fakt wskazywał...

by na konieczność roztoczenia większej opieki nad zmianami nocnymi w ZPB im. Luksemburg. Bo przecież chodzi o to, by nie powtarzały się tego rodzaju wypadki, że 500 wrzecion na maszynach obrączkowych trzeba... czyścić tylko dlatego, że zabrakło dla nich niedoprzedu!

Sytuacja na tkalni była gorsza — stało 45 krosien:

— 21 krosien z zespołu majstra Kowalskiego,

— 6 krosien u majstra Kosackiego.

— 6 krosien w partii majstra Sychalskiego.

— Brakło ludzi — mówiono nam w biurze tkalni.

— A czy nie ma sposobu zaradzenia znu w takich wypadkach?

— Są właściwie rezerwy ludzi na tkalni, ale tego dnia zachorowała i rezerwa. Zresztą „położyła” nas i sprawa braku przedzwy.

— Dobrze, ale 21, 6 i 6 to razem 33, a stało przecież 45 krosien?

Dalszych 12 stało właśnie z braku przedzwy. Nie dostarczyła jej przedzalnia ZPB im. Stalina.

Ale kierownictwo ZPB im. Luksemburg nie stoi z założonymi rękami. Postanowiono na przykład poprawić wydajność tych zespołów majsterskich, które mają zbyt dużo postojów i nie dają dostatecznej produkcji. Zwołano naradę majstrów, na której majstrowie Gluba i Klimczak wykonujący normy w około 120 proc. postanowili pomóc zespołom Morawskiego i Piekłarza, nie wykonującym swych zadań.

Kierownik przedzalni ZPB im. Kunickiego Zygmunt Kosinowski wziął do ręki duży wykaz.

— Jak wyglądają postoje? — powtórzył pytanie, podając nam kilka danych za ostatnią dekadę.

— 4,6 proc. na skutek nieobecności ludzi, postoje na czyszczenie i drobne remonty 1,7 proc., planowane mieliśmy 1,33 proc..

W tym momencie do kantoru wszedł maister Misztal.

— Niedobrze! — zawołał już od progu. Znowu nie mam kogo postawić na dwie maszyny, a to przecież 6 proc. dziennej produkcji mojego zespołu.

Wszyscy bezradnie rozłożyli ręce.

Z dyscypliną pracy w ZPB im. Ku

Domy towarowe — na wsi

Domy towarowe — na wsi? Jeszcze nie tak dawno było to nie do pomyslenia. Ale dziś na wsi polskiej powstają i domy towarowe, i piękne świetlice, budynki mieszkalne, magazyny, budynki gospodarcze...

A ile się buduje — powiedzą o tym leżby dotyczące chociażby budowy nowych magazynów dla CRS „Sam. Chłopska” w Łodzi. W porównaniu z 1949 r. w roku 1952 wybudowano o 279 proc. więcej, a plan na rok bieżący przewiduje wykonanie zadań o 380 proc. większych niż w 1949 r.

Budowniczość tych obiektów stawia sobie poważne zadania. Chodzi o to, by zbudować jak najwięcej, wykorzystując maksymalnie wszelkiego rodzaju materiały zastępcze. Trzeba bowiem zaoszczędzić 16 proc. cegły, 10 proc. cementu, 12 proc. lepiku i bitumów.

Jak będą wyglądały poszczególne budynki — obrazuje wystawa dokumentacji technicznej zorganizowana przez Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi w lokalu przy ul. Próchnika 1.

Można tam zobaczyć projekt budynku gospodarczego dla PZGS w Koluźkach, wirtwalni pasz treściwych w Łowiczu, garaży, magazynów zbożowych, sklepów wielobranżowych itp., słownem tych wszystkich obiektów, które w nie dalekiej przyszłości wzbogacą wieś woj. łódzkiego.

Wystawa będzie otwarta do niedzieli 2. bm. Można ją zwiedzać w godzinach od 7.30 do 15.30.

nickiego jest źle. A tymczasem nie wiele zrobiono, aby ją podnieść. Organizacja partyjna i rada zakładowa nie starają się wpoić załodze właściwego stosunku do pracy.

Rozluźnienie dyscypliny pracy to jedno ze źródeł postojów w zakładzie. Ale to nie wszystko. Plan postojów przewidzianych na czyszczenie i na naprawę maszyn w oddziale „A” został także przekroczony.

Często zdarzają się fakty, że w niedługim czasie po generalnym czyszczeniu trzeba maszynę czyścić ponownie. Powód jest prosty. Majstrowie i niektórzy prządki nie dbają jeszcze należycie o czystość swych maszyn, a przecież jest to jeden z najważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Ważniejszych czynników ich sprawnego działania.

Walka z postojami w zakładach im. Kunickiego to przede wszystkim wzmoczenie dyscypliny pracy i troski o człowieka i maszynę. W tym właśnie tkwi rezerwa produkcyjna oddziału „A”.

F. B. I. J. L.

Co się kryje w starych protokołach?

„Przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...”

Halo, słucham! „Express”? Tak, tu Sekcja Rewizji PZGS Łódź. Nie, nie są nam znane przejawy kumoterstwa w naszych Gminnych Spółdzielniach... Jeśli uważacie, że to niemożliwe, proszę, przyjdźcie do nas, ale materiałów na pewno nie znajdziecie.

Przyjmuje nas wiceprzewodnicząca PZGS, ob. Turowska. I ona również jest zafrasowana celem naszej wizyty. — Kumoterstwo w GS-ach? Idźcie do Sekcji Rewizji, ale wątpię, czy coś wyszperacie...

Referent Sekcji, ob. Cieniewska ma podobne zdanie. — A o jakie materiały wam chodzi? Bo my nie posiadamy żadnych pism, ani sprawozdań dotyczących kumoterstwa. Nasi instruktorzy nie stwierdzili w terenie żadnych tego rodzaju objawów.

I tak zaczęła się „zabawa w chowanego”... Otrzymałszy do wglądu suche, schematyczne sprawozdania z dwu doraźnych jednodniowych akcji.

— Widzicie? Mówiłam wam, że w naszych GS-ach nie ma kumoterstwa! A innych sprawozdań nie posiadamy — stwierdza ob. Cieniewska. — Nasi instruktorzy czerpią materiały o ewentualnych przejawach kumoterstwa z książek załażeń, znajdujących się w sklepach. Brak pisemnych załażeń na kumoterskie stosunki, oznacza po prostu, że wszystko jest w porządku...

— A może macie protokoły z zebrania GS-ów?

— Nie, nie mamy żadnych protokołów... Tym niemniej protokoły z zebrania terenowych w końcu się znalazły. Długo wyczytaliśmy się w ich treść, spisana niejednokrotnie niewprawną ręką, nie przyzwyczajoną do pisania. A oto, czego się z nich dowiedzieliśmy.

W dniu 5.II br. instruktor kontroli GS Zgierz został delegowany przez PZGS w celu kontrolowania gospodarki węglem w GS Bruźca Wielka. Instruktor stwierdził, że zarząd GS wydał w sześciu wypadkach swym pracownikom i innym osobom ogółem 950 kg węgla, który nie był w ogóle ujęty w kartotece. Jednocześnie zarząd spółdzielni nie zwraca uwagi na to, że woda w magazynie węglowym powoduje niszczenie cennego opał i szybkie lasowanie się.

W dniu 25. XI. 1952 r. pracownik PZGS, ob. Aleksander Malski, obsługiwał zebranie gromadzkie w Beldówku, gmina Beldów. Protokół z tego zebrania zawierał m. in. krytykę kumoterskich stosunków w GS, zarzuty dotyczące rozdziału nafty, chaotycznej gospodarki węglem i in. Ob. Malski znalazł sposób na stłumienie oddolnej krytyki: przywiózł do PZGS odręczne notatki. Tego protokołu na pewno nikt w PZGS nie czytał. Bo był nieczytelny...

W dniu 19.XI.1952 r. ob. Oleksiak oświadczył na zebraniu w gromadzie Beldów, że magazynier GS zaopatruje w bronki posłowne i śrutowniki jedynie swego teścia.

Na zebraniu w gromadzie Ciężków członek GS ob. Uciekałek wystąpił z zarzutem, że brak wyceny na towarach w sklepach GS sprzyja nadużyciom i kumoterskiemu rozdziałowi. A ob. Łabuda z gromady Sannie podał fakt kumoterstwa przy sprzedaży chustek dla kobiet.

Te fakty nie docierają widocznie do wiadomości zarządu PZGS. Sekcja Rewizji odkłada je „ad acta”. A niedawne wyjazdy pra

owników PZGS w celu kontrolowania gospodarki w GS-ach zostały zorganizowane w ten sposób, iż na kilka dni przed tą akcją, w dn. 11.I br. GS-y uprzedzono, że mają się przygotować do kontroli... Nic dziwnego, że „przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...”

Opracowane dn. 9.I. br. sprawozdanie PZGS za drugie półrocze 1952 r. jest aż nadto alarmujące, by pobudzić do wzmocnienia czujności i ścisłego powiązania się z terenem.

Rejestry członkowskie są nieuporządkowane. Zebrania gromadzkie miały nie zawsze właściwy przebieg. Wiele do życzenia ma praca komisji rewizyjnych przy GS. Instruktorzy kontroli GS słabo współpracują z komisjami rewizyjnymi, co spowodowane jest m. in. tym, że zarządy GS zatrudniają ich do prac w innych działach, utrudniając w wysokim stopniu wywiązywanie się ze swych obowiązków. W II półroczu 1952 r. nie odbyło się szkolenie komitetów członkowskich GS; komitety pracują bez planów.

Tak brzmi podsumowanie 6-miesięcznej pracy PZGS w terenie. Czy wyciągnięto z tego odpowiednie wnioski?

„Przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...” (F. K.)

Pierwsi podjęli apel i stosują

w codziennej pracy cenne wskazania Bolesława Bieruła

W dniu 19.XI.1952 r. ob. Oleksiak oświadczył na zebraniu w gromadzie Beldów, że magazynier GS zaopatruje w bronki posłowne i śrutowniki jedynie swego teścia.

Na zebraniu w gromadzie Ciężków członek GS ob. Uciekałek wystąpił z zarzutem, że brak wyceny na towarach w sklepach GS sprzyja nadużyciom i kumoterskiemu rozdziałowi. A ob. Łabuda z gromady Sannie podał fakt kumoterstwa przy sprzedaży chustek dla kobiet.

Te fakty nie docierają widocznie do wiadomości zarządu PZGS. Sekcja Rewizji odkłada je „ad acta”. A niedawne wyjazdy pra

owników PZGS w celu kontrolowania gospodarki w GS-ach zostały zorganizowane w ten sposób, iż na kilka dni przed tą akcją, w dn. 11.I br. GS-y uprzedzono, że mają się przygotować do kontroli... Nic dziwnego, że „przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...”

Opracowane dn. 9.I. br. sprawozdanie PZGS za drugie półrocze 1952 r. jest aż nadto alarmujące, by pobudzić do wzmocnienia czujności i ścisłego powiązania się z terenem.

Rejestry członkowskie są nieuporządkowane. Zebrania gromadzkie miały nie zawsze właściwy przebieg. Wiele do życzenia ma praca komisji rewizyjnych przy GS. Instruktorzy kontroli GS słabo współpracują z komisjami rewizyjnymi, co spowodowane jest m. in. tym, że zarządy GS zatrudniają ich do prac w innych działach, utrudniając w wysokim stopniu wywiązywanie się ze swych obowiązków. W II półroczu 1952 r. nie odbyło się szkolenie komitetów członkowskich GS; komitety pracują bez planów.

Tak brzmi podsumowanie 6-miesięcznej pracy PZGS w terenie. Czy wyciągnięto z tego odpowiednie wnioski?

„Przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...” (F. K.)

Pierwsi podjęli apel i stosują

w codziennej pracy cenne wskazania Bolesława Bieruła

W dniu 19.XI.1952 r. ob. Oleksiak oświadczył na zebraniu w gromadzie Beldów, że magazynier GS zaopatruje w bronki posłowne i śrutowniki jedynie swego teścia.

Na zebraniu w gromadzie Ciężków członek GS ob. Uciekałek wystąpił z zarzutem, że brak wyceny na towarach w sklepach GS sprzyja nadużyciom i kumoterskiemu rozdziałowi. A ob. Łabuda z gromady Sannie podał fakt kumoterstwa przy sprzedaży chustek dla kobiet.

Te fakty nie docierają widocznie do wiadomości zarządu PZGS. Sekcja Rewizji odkłada je „ad acta”. A niedawne wyjazdy pra

owników PZGS w celu kontrolowania gospodarki w GS-ach zostały zorganizowane w ten sposób, iż na kilka dni przed tą akcją, w dn. 11.I br. GS-y uprzedzono, że mają się przygotować do kontroli... Nic dziwnego, że „przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...”

Opracowane dn. 9.I. br. sprawozdanie PZGS za drugie półrocze 1952 r. jest aż nadto alarmujące, by pobudzić do wzmocnienia czujności i ścisłego powiązania się z terenem.

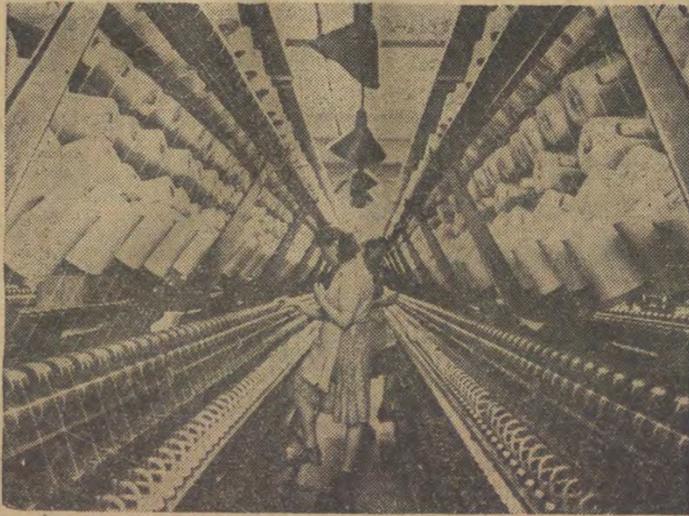
Rejestry członkowskie są nieuporządkowane. Zebrania gromadzkie miały nie zawsze właściwy przebieg. Wiele do życzenia ma praca komisji rewizyjnych przy GS. Instruktorzy kontroli GS słabo współpracują z komisjami rewizyjnymi, co spowodowane jest m. in. tym, że zarządy GS zatrudniają ich do prac w innych działach, utrudniając w wysokim stopniu wywiązywanie się ze swych obowiązków. W II półroczu 1952 r. nie odbyło się szkolenie komitetów członkowskich GS; komitety pracują bez planów.

Tak brzmi podsumowanie 6-miesięcznej pracy PZGS w terenie. Czy wyciągnięto z tego odpowiednie wnioski?

„Przejawów kumoterstwa nie stwierdzono...” (F. K.)

Pierwsi podjęli apel i stosują

w codziennej pracy cenne wskazania Bolesława Bieruła



Budowa wielkich obiektów przemysłowych i ciągły wzrost produkcji! Jest gwarancją wykonania planu budowy podstaw socjalizmu w Węgierskiej Republice Ludowej.

NA ZDJĘCIU: Jedna z hal zakładów włókienniczych w Budapeszcie. Fot. — CAF



Czy bierziesz udział w naszym Konkursie-Ankiecie?

Napisz jak najszybciej do redakcji „Expressu Ilustrowanego”, Łódź, ul. Piotrkowska 102a, na temat: „Mój dzień w pracy w domu”.

Konkurs-Ankieta zorganizowany przez „Express Ilustrowany” wraz z Zarządem Łódzkim ZMP, porusza najszerszy wachlarz spraw interesujących młodzież, jak: osiągnięcia i braki w pracy, nauka, rozrywki, teatr, kino, świetlice itp. Piszeć więc na wszystkie interesujące was tematy, wytykajcie po imieniu i nazwisku tych, którzy przeszkadzają wam w pracy dla Polski Ludowej.

Na zakończenie Konkursu-Ankiety, który trwać będzie do dnia 31 marca br., rozlosowane zostaną między autorów najlepszych wypowiedzi nagrody, jak:

- teczka skórzana,
- zegarek na rękę,

oraz szereg innych nagród.

Następne wypowiedzi zamieścimy w środę, 18 bm.

Wiersz z harmonogramem

Takie to jasne i oczywiste, że w każdej pracy winien być system. Chęć nie wystarczy — trzeba mieć program, plan, dyscyplinę i harmonogram.

Ale w tym względzie — zajrmy do sumień — sporo jest wszędzie nieporozumień: trafia się przecież metoda dzika, nie pomna, co to plan i... rytmika!

Bo Felek w kwietniu nad normę skoczył — w maju pod normę nagle się stoczył! I znowu był w sierpniu na fotografii — ale we wrześniu już nie potrafił!

Marysia w styczniu — wzór przodownicy: jest na tablicy w swojej świetlicy — w lutym zapału przeszła jej aura, woli pomału spocząć na laurach!

Gdyby robotę w takim procesie ująć graficznie — to na wykresie, jeśli uchylić rysunku rąbki, produkcja szczyrzy szczyrbate „zabki”!...

Niech biegną marce, lipce i grudnie bez tych kaprysów — równiutko, cudnie! Niech lecą kwietnie, sierpień i styczeń ślicznie, rytmicznie, systematycznie!

W produkcji taktki są jak w muzyce! I tu się trzeba znać na rytmice — by w zgodnym rytmie wysiłku co dnia płynęła twórcza planu melodia!

Witold Degler



MIECZYSLAW TOPOLSKI majster ZPB im. Luksemburg



STANISŁAW ŁUCZAK majster sarnowy Zakładu „C” ZPB im. Stalina

Film oświatowy pomocą w nauce

O niedociągnięciach i sukcesach łódzkiej wytwórni

Film oświatowy dociera do szkół, świetlic, zakładów pracy, do tysięcy widzów, krzewiąc postępowe teorie, popularyzując naukę.

Dlatego też rola jego jest ogromna. Coraz częściej ukazują się na ekranach i w salach szkolnych krótkometrażówki omawiające pewne zagadnienia z różnych dziedzin nauki.

Niestety wciąż ich jest jeszcze zbyt mało i nie wszystkie stoją na odpowiednio wysokim poziomie. Obok wartościowych filmów oświatowych

polskiej produkcji w rodzaju „Naszej ziemi” znalazły się również słabsze pozycje.

Przyczyn tego trzeba się doszukiwać w szturmowości pracy wytwórni filmowej. Nagłe zrywy i co za tym idzie pośpiech, wpływały ujemnie na wartość artystyczną i dydaktyczną poszczególnych filmów.

Produkując różnego rodzaju filmy oświatowe i naukowe zapomniano niestety o młodzieży pozostawiającej produkcję dla szkół jakby poza nawiasem. Co prawda w roku ubiegłym wyprodukowano kilka filmów szkolnych, nie pokryły one jednak kolosalnego zapotrzebowania. Z braku dostatecznej ilości odpowiednich krótkometrażówek dostosowanych do programów szkolnych nie można było realizować nauczania przy pomocy filmu.

Mówiąc o tych brakach nie można pominąć milczeniem niewątpliwych sukcesów. W roku ubiegłym wyprodukowano łącznie 52 filmy oświatowe. Ich tematyka w stosunku do lat ubiegłych była obszerniejsza, a formy bardziej atrakcyjne i różnorodnie.

Wszystkie te zagadnienia znalazły odbicie w referacie i dyskusji, jakie miały miejsce na zakończonej w sobotę 14 bm. dwudniowej naradzie pracowników twórczych wytwórni filmów oświatowych w Łodzi.

Narada dała wiele cennych wskazówek, które posłużą do podniesienia wartości ideowej i artystycznej filmów oświatowych.

Na łódzkiej planszy Czwórmecz rozpoczęły!

Szczecin — Poznań 4:4

„W ludzi wierzyłam i dla nich umieram” — oto ostatnie słowa Hanka Sawickiej, pierwszej przewodniczącej Zw. Walki Młodych, X rocznicę powstania którego obchodzimy — powiedział przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP Konarzewski, otwierając czwórmecz szermierczy o Puchar Miast, Poznań—Szczecin—Gdańsk—Łódź.

W udekorowanej sali MDK uczestnicy czwórmeczu w białych strojach szermierczych wystąpili z uwagą przemówienia. Dla najlepszego z nich, członka ZMP, ufundowano specjalną nagrodę. Po uroczystym otwarciu zawodów na planszy, jako pierwsze, stanęły reprezentacje Szczecina i Poznania. Floreciści szczecińscy sprawili miłą niespodziankę, zdobywając pierwsze dwa punkty. Lepsi okazali się natomiast szablisi Poznania, wygrywając 2:0. W szpadzie i szabli podzielono się punktami. Wynik spotkania Poznań — Szczecin jest 4:4.

Duże postępy poczyniła w ostatnich miesiącach Trzebuckowska (Szczecin). We florecie męskim gładkie zwycięstwo odniósł Kozioł nad leworekimi w stosunku 5:0, zdobywając pierwszy punkt dla Poznania.

CWKS nie ma już szans AZS-AWF i Gwardia (Gd.) walczą o Puchar

W sobotę w przedostatnim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn doszło do jeszcze jednej niespodzianki, jaką stanowiła ponowna porażka siatkarzy CWKS-u w spotkaniu z Gwardią (Warszawa). Wojskowi popełniali fatalne błędy w obronie i to zdecydowało o ich gładkiej przegranej. Na skutek tej porażki wojskowi stracili już zupełnie szanse na zdobycie Pucharu.

O pierwszym miejscu w turnieju zdecydowały jutrzejsze spotkanie AZS — AWF z gdańską Gwardią, która to drużyna wygrała dalsze swoje mecze i posiadają po jednym straconym punkcie.

Wyniki sobotnich spotkań były następujące: Gwardia (Gdańsk) — AZS (Łódź) 3:0 (15:14, 15:10, 15:8), Gwardia (Warszawa) — CWKS — 3:0 (15:6, 15:8, 15:8), AZS-AWF — Gwardia (Wrocław) 3:0 (15:13, 15:11, 15:10).

Hokeiści walczą o 9 miejsce

Kolejarz zwyciężył Ogniwo a Włókniarz Budowlanych

W drugim dniu mistrzostw hokejowych Polski rozegrano dalsze 2 mecze.

Podczas pierwszych zawodów znów padał śnieg i utrudniał grę.

Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Ogniwo 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Ogniwo było lepsze w polu, ale zamordziło strzałowo. Jedyną swą bramkę zdobyło w tym okresie 3 tercji, gdy na tafli lodowej pozostało tylko 3 gracze Kolejarza. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Kwaśniewski i Dybowski, a dla Ogniwa Koczyński.

Włókniarz sprawił wczoraj miłą niespodziankę — grając lepiej niż dnia poprzedniego, wygrał z Budowlanymi 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Zwiększa w 3 tercji, gdy lód był czysty, Włókniarz uzyskał zdecydowaną przewagę.

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Przytułski 2, Koczewski, Koczewski II i Łuski z karnego. Dla Budowlanych Strojni i Stropiński.

Po dwóch dniach rozgrywek prowadzi Kolejarz bez porażki.

Jednocześnie w Nowym Targu rozpoczęły się spotkania o miejsca 9—12 z udziałem drużyn AZS, Stali, LZS i Spójni.

W pierwszym spotkaniu AZS pokonał LZS 17:0 (5:0, 7:0, 5:0), a Spójnia zwyciężyła Stal 5:1 (3:0, 1:1, 1:0).



II Ogólnopolski Raid Narciarski PTKK rozpoczął się. Na zdjęciu: przewodniczący GKKF, Reczek (na pierwszym planie) wraz z drużyną GKKF na trasie raidu.

Nad szachownicą w Bukareszcie i Łodzi

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie po dwudniowej przerwie rozgrywano partie XI rundy.

Dużym sukcesem Sliwy i niespodzianką XI rundy była partia reprezentanta Polski z prowadzącym dotychczas w turnieju L. Szabo (Węgry). Partię odłożono w lepszej pozycji dla mistrza Polski.

W finałach indywidualnych mistrzostw Łodzi w II rundzie Domański wygrał z Balcerowskim, a Kaczmarek z Zakiewiczem. Partie Szymański — G. Szapiro, Kłodnicki — Wróblewski i Banasiewicz — Starzyński zakończyły się na remis. Odłożono partie Regedziński — Plechota i Kwapisz — Stępiński.

W dokończonych partiach I rundy Kłodnicki wygrał z Balcerowskim i Wróblewski ze Stępińskim. Po dwóch rundach prowadził Kwapisz przed G. Szapiro, Wróblewskim i Kłodnickim.

Młodzież na nartach uzyskała minima w biegach patrolowych

Młodzież Średniej Szkoły Zawodowej w Pabianicach bierze masowy udział w marszach patrolowych. Do tej pory startowało już ponad 180 uczniów i wszyscy uzyskali wymagane minima.

Z powodu braku śniegu, a także i sprzętu narciarskiego uczniowie startują przeważnie pieszo na dystansach odpowiadających ich wiekowi, tj. 5, 8 i 10 km.

W niedzielę 15 bm. w marszach weźmie udział reszta uczniów. (A. Wal.)



PNIEDZIAŁEK, 16 LUTEGO

14.10 Audycja dla klas III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiazanka melodii z cyklu: „Co i jak znamystrujemy”. 16.00 „Wzschłonica Radłowa” — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (I). 16.20 Program lokalny. 18.00 Odpowiedzi „Fall 49”. 18.42 „Nasze chóry śpiewają”. 19.02 Utwory na altówkę. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada” — odc. kol. powieści W. Kotłińskiej. 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wzschłonica Radłowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 22.20 Fragmenty z oper R. Wagnera. 23.20 Starowiejskie serenady.

KINA

BALTYK — Bohaterowie i bohaterki — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, 19, Ulica Graniczna — 20, Program dla najmłodszych — 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20
 I MAJA — Mały partyzant — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29
 MŁODA GWARDIA — Na granicy — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 MUZA — Wesola trójka — 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 PIONIER — Ostatni Mohikanin — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29
 POLONIA — Kwiat miłości — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 PRZEDWIOSNIE — Gęsi Baby Jagi — program składany — 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 REKORD — Akcja B — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 ROMA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20
 SOJUSZ — Skarb — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31
 STYLLOWY — nieczynny z powodu remontu
 SWIT — Ditta — 13, 30, 17, 45, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31
 TATRY — Małżeństwo aktorki 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 pon. Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20
 WISŁA — Dwaj żołnierze — 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 WŁOKNIARZ — Droga nadziei — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 WOLNOŚĆ — Diabeł gra — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 pon. Wawrzyńcowy sad — program składany — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 ZACHĘTA — Fantan Tulpan — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31
 Im. Śc. Józefa — „Rewizor” — 15, „Pulkownik Foster” — 18, 20, „Pulkownik Foster” — 19
 Powszechny — „Intryga i mitłoc” — 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31
 Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31
 Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31
 Pinokio — „Skarb na pustkowiu” — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30
 Teatr Młodego Widza w sali MDK — „O dzielnym szewczyku” — 11
 Żydowski — „Herszele Ostropoler” — 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Litwanowskiego 37 i Al. Kościuski 48.
 Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr M. Madurowicza, Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, Łagiewnicka 34.
 Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Złotego 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuski 48.
 Dyżur położniczo-ginekologiczny: jutro od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Bez sali nie będzie szermierki w Pabianicach

Młoda sekcja szermierza Stali w Pabianicach może się już poszczycić poważnymi osiągnięciami. Dzięki usilnej pracy zawodników i ich trenera, znanego szermierza łódzkiego — Rybickiego, osiągnięte wyniki są widoczne: zorganizowano I krok szermierczy, a w mistrzostwach Łodzi dla zawodników kl. III trzech pabianickich szermierzy doszło do finału.

Sekcja liczy jednak tylko 9 zawodników, bo nie ma sali do systematycznego treningu. Wpływa to hamująco na jej dalszy rozwój. Chętnych do uprawiania szermierki jest wielu, ale niesposób ich przyjąć właśnie z powodu braku odpowiedniej sali.

Sal gimnastycznych mamy mało, ale czy te, które posiadamy, są należycie wykorzystane?

Sprawa przydziału sali dla szermierzy pabianickiej Stali jest b. pilna, a Rada Okręgowa ZS Stal winna się tym zainteresować. Z takich zawodników jak Bloch, Chojnacki, Lipiński mogą wyrosnąć pełnowartościowi szermierze. Stwórzmy im tylko warunki umożliwiające rozwój ich talentu. (Bo-Stan.)



SLEDZTWO

I

Kiedy Markowski przeskakując stopy potłuczonych cegieł, zwiezionych z robót na Starym Mieście, wyminął porządnie przęty, przygotowane do zbrojenia betonu, na niebie wyrosła czerwona wieża dworca kolejowego z wyraźną tarczą zegara. Była godzina za dziesięć dwu nastę.

Zatrzymał się na sekundę, aby wypluć ceglany kurz, który drażał wyschnięte z upału gardło. Otarł spoczone czoło rękawem marynarki. Na granatowym materiale pozostał ślad. Michał zapomniał, że nie ma na sobie kombinezonu, o który przyzwyczaił się wycierać ręce w poludnie. Dawno nie zdarzyło mu się być o tej porze poza terenem stoczni. To zakłócenie normalnego porządku dnia wytrąciło go trochę z poczucia czasu. Machinalnie sięgnął do kieszonki spodni i wyciągając stary zegarek, porównał wskazówki z zegarem kolejowym. Jego opóźnił się o pięć minut. Nie przejmował się tym zbyt, chociaż do Urzędu Bezpieczeństwa było jeszcze parę ulic. Mimo

woli jednak wyjął z kieszeni nakaz stawienia się i jeszcze raz sprawdził godzinę. Napisane było wyraźnie: dwunasta zero zero. Przyspieszył kroku, nie zważając na upał.

Wezwanie ziryutowało go porządnie. Mógł spodziewać się zaproszenia do Rady Zakładowej czy Komitetu Partyjnego, ostatecznie mogło dojść do wizyty w personalnym i wywalenia z roboty. Chociaż i to było mało realne. Gdzież dzisiaj zwolnią niter? Upomnień mistrza za częste opuszczanie pracy Michał nie brał sobie zbyt do serca. Ostatecznie nie zależy mu na robocie i w ogóle na wszystkim gdzieś. Ale UB — cóż oni mogą chcieć od niego? Może potrzebują świadka? Z pewnością któryś ze starszych towarzyszy przypomniał sobie o nim. Zaraz — kto tu pracuje w Urzędzie? Na pewno sami młodzi. Nie pamiętają Markowskiego.

Poniewierał się trzy noce po knajpach, to fakt. Nic go nie ciągnęło do domu, do krzywej gęby Staśki. Cóż, że ludzie pyśleli na niego, a niech tam! Mało to szczeniactwa? Te ciągle wyjazdy do portu rozprężyły jego życie do reszty.

Lepsza była robota na pochylniach.

Najgorsze, że dzisiaj od rana nie widział Leona. Ten dziwkarz znowu się gdzieś zawieruszył. Kto wie, czy wezwanie nie ma związku z nim. Ani chybi, sypnęła ich jakaś turkawka, ciśnięta przez Leona. Nie przejmował się. Już on da sobie radę. A może Leon powoływał się na niego? Kiedy wręczono Markowskiemu papier, pracowali właśnie z grupą Ornocha przy kutrach. Milicjant zapytał najpierw Ornocha, który to jest Markowski. Michał nie mógł zapomnieć uśmiechu starego, kiedy wyjmował fajkę i wskazywał na niego palcem. Niech się śmieje. Dowie się jeszcze, kto to jest Markowski. O nie, Michał nie zostawi kompana samego. Chociaż wszystko to nie było przyjemne.

W partii mieli na Michała oko. Ostatecznie musieli się już rozejść słuchy o jego przesiadywaniu w knajpie Krawczyka. A i na terenie Pohulanki miał pod bokiem wrogów, którym Staśka opowiadała swoje żale. No cóż, łatwo obsmarować człowieka, ale kto się zainteresuje jego psim życiem? Najgorsze było jednak to, że od rana nie widział nikogo z tych ludzi, z którymi chodził w ostatnim tygodniu na remonty.

Gdzieś od strony Motławy zaryczały syreny statków. Jednostajny, pospieszny huk młotów z kadłubowni odprowadzał go tutaj, przyciszony już nieco, i bieg dalej w drgającym od upału powietrzu, nad czerwonymi ruinami domów, nad zielonymi pasemkami drzew, nad wieżami po-

rozbijanych kościołów, które — niby samotne kominy wśród pogorzelniska — spoglądały na iskrzące się słońcem rozspiskowane dachów i ażurowe ramiona dźwigów. Dźwigi te wraz z gąszczem kominów okrętowych czarną koronką oddzielały miasto od drgającego rozpalonym asfaltem nieba. Poza tą koronką było już tylko morze, dziwnie sine w tym upalnym, słonecznym dniu. Wież kościelnych nad dachami sterczało dużo. Rysowały w świetlistej atmosferze kontury miasta, opierającego się przedmieściami aż o zielone wzgórza Oruni i Góry Biskupiej. Gdzieś nisko między domami przeleciał pociąg, wlokąc za sobą warkocz białej waty, która przyklepała się do okopconych ścian i migających niby iskry szyb.

Michała ogarnęło na chwilę dziwne uczucie, jakby miał tej znajomej panoramy Gdańska nie oglądać więcej.

Słyszał nieraz powiedzenia: Z Bezpieką nie ma żartów — i puszył się zwykle, jakby chwaloł kogoś z jego krewnych... „A, Bezpieka... Bezpieka... — powtarzał. — Czegóż oni mogą chcieć, u diabła?” Zgnieciony wielokrotnym czytaniem druczek prosił go uprzejmie o stawienie się osobiście w Urzędzie o godzinie dwunastej. Im bardziej nastawał się na pewność siebie, tym bardziej natrętnie przypominały mu się różne rzeczy, o których chciałby zapomnieć. Ogarniała go wściekłość. „No, powiem ja tym szczeniactwom... Niech czują dła starego partyjniaka mores” — zdecydował w myśli. Ale osad niepokoju pozostał. (C. d. n.)

A oto szczegóły naszej imprezy



Nie będziemy już dłużej nadużywać waszej cierpliwości, drogie dzieci, i zgodnie z zapowiedzią uchylimy dziś rąbka tajemnicy wokół organu zwanego dla was imprezą sportową.

Jeśli uprawiacie sport... Jeśli nie boicie się śniegu ani mrozu...

Jeśli nie jesteście mazgajami... — to możecie brać udział w imprezie „Expressu” i PTTK, w której macie szanse na zdobycie pięknych nagród...

A oto szczegóły, na które tak czekacie:

W imprezie mogą brać udział chłopcy i dziewczęta w wieku od... Tutaj nie ma granicy — zgłosić się mogą nawet ci najmłodsi, o ile jeżdżą na... (ale o tym — potem). Górna granica wieku — ukończone 13 lat.

Impreza ta odbędzie się już wkrótce, bo najbliższej niedzieli, tj. dnia 22 lutego.

Spytacie — gdzie?



A więc — jedna grupa zbierze się w Parku Poniatowskiego w Łodzi, a druga w Smardzewie pod Łodzią.

Najmłodsi, ci do lat 6, mają do pokonania tylko „setkę”, siedmioletni — dwieście, ośmioletni — trzysta, dziewięcioletni — czterysta, a dziesięcioletni — pięćset. Starsi, w wieku od 11 do 13 lat, mają do pokonania niewielką pochyłość. To wszystko będzie się działo w Smardzewie.

W Parku Poniatowskiego warunki są jeszcze dogodniejsze, bo chłopcy i dziewczęta do lat siedmiu mają — pięćdziesiąt, od 8 do 9 lat — siedemdziesiąt, zaś od 10 do 12 — sto.



Pewnie was interesuje, jakie czekają was nagrody w tej arcydziełowej imprezie. Możemy wam powiedzieć, że będą miłe, cenne, a także... smaczne.

Ciekawi jesteście, co będziecie robić w Parku Poniatowskiego i w Smardzewie...

Jeszcze się nie domyślacie?... A więc w Smardzewie będziecie jeździć na nartach, a w Parku Poniatowskiego — na łyżwach. Zaś te tajemnicze liczby to... ilość metrów, które musicie przebyć starając się o nagrody.

Na razie — tyle. Reszty dowiedziecie się we wtorek...

Filmy okolicznościowe na 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W związku z 35 rocznicą powstania Armii Radzieckiej wyświetlać się będzie w Łodzi w dniach od 20 do 26 lutego szereg filmów okolicznościowych, a mianowicie: „Dwaj żołnierze”, „Bitwa stalingradzka”, „Trzeci szturm” i „Kurhan Matachowski”.

Filmy okolicznościowe będą również wyświetlane w kilku miastach na terenie województwa, jak Piotrków, Pabianice, Zdunsko Wola i Sieradz.

Na filmy te zorganizuje się sprzedaż biletów ulgowych, tak zbiorowa jak i indywidualna, bez żadnych ograniczeń, na każdy seans.

Badania w Czarnocinie — na ukończeniu Kolej teraz na wieś nadpilniczną

Muzeum Etnograficzne w Łodzi opracowuje monografię województwa łódzkiego. Złożą się na nią prace o charakterystycznych wsiach ze wszystkich powiatów. W chwili obecnej kończy się badania w gromadzie Czarnocin pow. łódzkiego. Następną będzie wieś nadpiliczna w powiecie rawsko-mazowieckim.

Łódzki uczeń zdobył najwięcej punktów w eliminacjach olimpiady młodych fizyków

Wielkie zainteresowanie w całym kraju budzi odbywająca się obecnie olimpiada młodych fizyków. W dniach 13 i 14 bm. miały miejsce we wszystkich miastach wojewódzkich eliminacje II stopnia, które wyłonią kandydatów do ogólnopolskiej olimpiady w Warszawie.

Czy zadajesz sobie kiedy pytanie: — Czyj jest ten dom? Metoda „niech się inni martwią” szkodzi przede wszystkim Tobie samemu



Jeżeli dom jest zniszczony i wymaga remontu, ktoś lepiej od lokatorów — na jego bolączki! A jednak w ubiegłych latach fakt ten w niedostatecznym stopniu brano pod uwagę, planując remonty kapitałowe dla Łodzi.

ZARZĄDY Budynków Mieszkalnych samodzielnie typowały do remontu, plany powstawały odgórnie i w rezultacie okazywało się, że jedne domy, umieszczone w planie, mogłyby właściwie jeszcze po czekać na remont, inne — tak jak człowiek ciężko chory, wymagające natychmiastowej pomocy, na pomoc tę musiały czekać długo.

NOWY SPOSÓB

Doświadczenia uczą. Obecnie więc, na podstawie doświadczeń lat ubiegłych, wydział gospodarki mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zmienił gruntownie system planowania remontów domów. Kilka tygodni temu w poszczególnych dzielnicowych radach narodowych odbyły się odprawy instrukcyjne dla komitetów blokowych. Następnie komitety blokowe, znając przecież dobrze stan swych domów, sporządziły wnioski, w których zgłoszono domy do gruntownego remontu. Wreszcie dzielnicowe rady narodowe, do których wszystkie wnioski wpłynęły, wysłały swe komisje kwalifikacyjne, by zbadać słuszność wniosków. I dopiero na podstawie tej podwójnej oceny powstały dzielnicowe plany remontów.

Tak w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi mogło opracować dokładny, realny plan remontów dla całego miasta. Ale...

„NIECH SIĘ INNI MARTWIĄ”...

Są tu pewne „ale”. Nie wszystkie komitety blokowe zdają sobie sprawę z tego, że tak jak w każdej innej dziedzinie, również w dziedzinie remontów, istnieje pewna kolejność potrzeb. Domy wymagające remontu jest w Łodzi dużo więcej, niż można by wyremontować w przeciągu jednego roku. W planie na rok 1953 trzeba więc umieścić jedynie te, które bezwzględnie muszą być poddane remontowi kapitałnemu. Resztą powinny, a nawet muszą zająć się komitety domowe.

Tymczasem niektóre komitety stosują metodę „niech się inni martwią”, piszą podania w sprawie najmniejszej dziurki w dachu i oburzają się, że reperacje trwają zbyt długo. Podczas sporządzania planów remontów na rok bieżący, w samym tylko śródmieściu złożono 1,031 wnioski, z czego po sprawdzeniu przez komisję zakwalifikowano zaledwie około 500. Przykładem niewłaściwego podejścia komitetu domowego i blokowego do tej sprawy może być posesja przy ul. Srebrzyńskiej 65, gdzie kosztorys remontu wynosi zaledwie 2.600 zł. Czyż taki remont nie może być wykonany sposobem gospodarczym?

WŁASNYMI SIŁAMI TEŻ MOŻNA WIELE ZROBIĆ

ALE zdarzają się również inne wypadki.

Komitet domowy przez zwykłe zaniedbanie nie zgłasza domu do remontu kapitałnego, choć powinien to zrobić i to natychmiast. Komisja kwalifikacyjna znalazła szereg takich domów i tylko dzięki niej domy zostaną w roku bieżącym wyremontowane.

Trzeba więc, aby komitety domowe i lokatorzy domów zmienili gruntownie swój stosunek do remontów. Domy mieszkalne są własnością społeczną, naszą własnością. Obowiązek dbania o dobry ich stan spoczywa nie tylko na barkach władz terenowych, ale również na naszych barkach.

Reperacje drobne i niektóre mniejsze remonty można wykonać sposobem gospodarczym, bez wielkich nakładów finansowych. Bo materiały budowlane zawsze można otrzymać w potrzebnych ilościach i bezpłatnie od właściwego zarządu budynków mieszkalnych. Jeśli zaś chodzi o domy prywatne, Prezydium Ra-



dy Narodowej m. Łodzi będzie dawało zlecenia na zakup materiałów po cenach urzędowych. Warto tu jeszcze podkreślić fakt, że uszkodzenia w poszczególnych domach powstają często na skutek niedbalstwa, niechlujstwa czy nawet złośliwości. Poczucie społecznej własności jest jeszcze, niestety, słabo rozwinięte wśród mieszkańców Łodzi. I właśnie dlatego komitety domowe powinny częściej tłumaczyć, wychowywać lokatorów. Dom, o który się dba, pozostanie przecież dużo dłużej w dobrym stanie, niż taki, którego lokatorzy niszczą wszystko po barbarzyńsku. (b)

OBRAZKI z miasta

Krakowskim targiem

Zabawa była w pełni. W takt skocznej melodii po parkiecie zwawo krążyły pary. Tylko jeden z tancerzy zwracał na siebie uwagę swą nienaturalną pozycją: posuwał się jak manekin, mając ciągle wykrecona w stronę drzewi głowę. — Czemu pan tak uparczywie tam patrzy? — zagadnął ktoś z boku. — Bo jestem ciekaw, czy kleszenie mojego palca też spiądrują... — Jak to „też”?... — Bo pańskie już splądrowali... Tancerz zostawił partnerkę i pobiegł do szatni. Szatniarza, któremu uprzednio zapłacił z góry 2 zł, nie było. Nowiutkich rękawiczek, legitymacji i biletu tramwajowego — też nie... Ano co? — szatniarz też jest człowiekiem, więc i on poszedł się bawić na salę. Tylko jak będzie z wyrównaniem szkody? Bo organizatorzy zabawy chcą o zrobić Krakowski targiem: pół na pół. A zabawa odbywała się w Łodzi, w PKO i urządzona była przez miejscowe koło Ligi Kobiet. (o)



Spółdzielcy z Teresina, pow. Sochaczew, porządkują swe sady, aby latem dały im jak największe dochody. Oto przodkowie ZMP-owic spółdzielni, Ziomunt Kamiński, przy czyszczeniu koron w sadzie spółdzielczym.

Największy w Polsce zakład stomatologii dziecięcej otrzyma Łódź 16 bm.

Niezmiernie pożyteczną placówkę zyskają wkrótce łodzianie, a raczej — ich dzieci. Będzie to mianowicie zakład stomatologii dziecięcej, który Akademia Medyczna uruchamia przy ul. Nowotki 21 już w najbliższy poniedziałek, tj. dnia 16 bm. Będzie to największy tego rodzaju zakład w Polsce. Warszawski np. posiada tylko 2 fotele dentystyczne, w Łodzi foteli tych znajdzie się aż 14. Dziecięcy zakład stomatologiczny pracować będzie przez cały dzień przy trzech zmianach lekarzy. W ciągu dnia może on obsłużyć około 200 młodych pacjentów. Przyjmowane tu będą wszystkie dzieci do lat 14, których rodzice są ubezpieczeni. (u)

OSTRYM katem

Ku pamięci

Ostatnio otrzymaliśmy szereg listów od Czytelników zamieszkałych na przedmieściach — na Stokach, Chojnach, Bałutach — którzy skarżą się, że sklepy MHD i spółdzielcze w ich dzielnicach nie mają pełnego asortymentu towarów, wskutek czego trzeba odbywać dalekie wędrówki do śródmieścia. Mówią ludzie: „Co kto chce, może dostać w Emhade”. I rozgłosza fama niesie: „Wszystko kupisz w Peesiesie”. Nie zamierzam z tym się spierać, Bo to przecie prawda szczerą: Pełne sklepy, magazyny, Od jazyzny do maszyny, Do jedzenia, na ubranie, Wszystko, wszystko, tu dostaniesz. Ale jedna prośba mała, By dyrekcje w swoim trudzie O przedmieściach też myślały, Bo i tutaj żyją ludzie! SKORPION



WACEK: — Na dobry wpadłem pomysł, co? Już niedługo będziemy w domu... WICEK: — Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz... oceanu. Kto wie, co nas jeszcze czeka w drodze do kraju...



WACEK: — Ciekawe, co się dzieje z tym agentem firmy „Granda Corporation”? Już kilka dni go nie widać. A może to agent, ale... inny? WICEK: — Możemy go odwiedzić... Kabina 135.

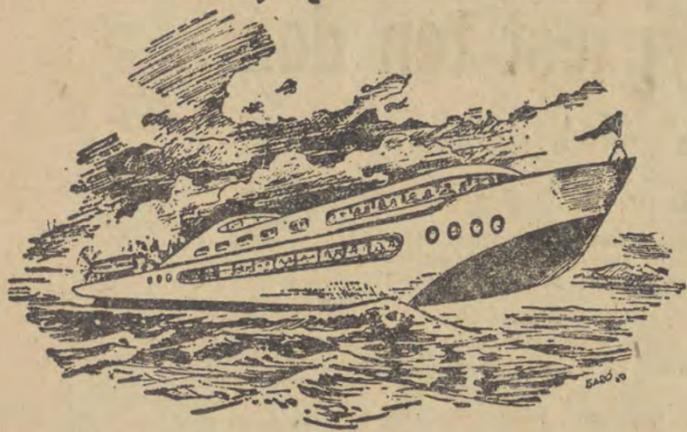


WACEK: — Dzień dobry, panie Clawish. Co się z panem dzieje? AGENT: — Choruję, ale o interesie nie zapominałem. Właśnie piszę list do mego szefa o naszej transakcji...



WACEK: — To na pewno morska choroba... WICEK: — Teraz wielu obywateli w państwie Johna Bulla cierpi na morską chorobę. Ameryka buja Anzlie jak może... (d. c. n.)

Latająca łódź



Z portu na olbrzymim jeziorze wypływa dziwna łódź. Na jej tylnym pokładzie znajdują się dwa motory zaopatrzone w cztery śmigła. Z tyłu normalna śruba okrętowa tnie lekko powierzchnię wody.

Łódź oddala się powoli od brzegu. I nagle rozlega się warkot motorów; śmigła zaczynają się obracać. Z sekundy na sekundę zwiększa się szybkość. Łódź unosi się i sunie majestatycznie niemal nad powierzchnią wody.

Ta motorowa łódź zbudowana według planów inżyniera Mikołajewicza, przechodzi obecnie próbne jazdy. Zaopatrzone w śmigła motory pokładowe nadają jej szybkość od 80 do 100 km na godzinę.

Podczas jazdy łódź zanurza się zaledwie od 12 do 15 cm, co powo-

duje niemal całkowity zanik oporu wody.

W jej wnętrzu i na pokładzie może znaleźć miejsce około 100 pasażerów. Łódź posiada również siedem kabin pasażerskich. Dwie duże kabiny przeznaczone są dla załogi.

Nadbudowa widoczna w środku rysunku, mieści pokój sterowy, obsługiwany przez kapitana i mechanika.

Tam gdzie dym — nie ma ognia

Benzyna się nie pali

BYŁO to bardzo dawno. Pamiętam, że przez kilka dni chodziłem wstrząśnięty do głębi owym wypadkiem. Pewien krawiec czyścił stare ubranie benzyną. Nagle butelka rozprysła się na części, a wszystko wokół niej stanęło w płomieniach.

Długo dociekano przyczyny pożaru. W końcu ustalono, że benzyna szybko parując utworzyła tzw. „opar” benzyny zmieszany z powietrzem (tlenem). W pokójku krawca znajdował się rozpalony do czerwoności żelazny piecyk. Ponieważ mieszanka ta jest materiałem niemal wybuchowym, zapalającym się od najmniejszej nawet iskielki, piecyk był aż nadto dostatecznym powodem do wybuchu.

Ze z benzyną trzeba postępować bardzo ostrożnie, wszyscy wiedzą. Byłoby więc na pewno zatruwaniem widząc, jak po tankowcu napelnionym benzyną spacerują sobie marynarze z fajkami w zębach, a spawacz naprawia za pomocą aparatu spawalniczego uszkodzenia zbiornika.

A tymczasem fakt pozostaje faktem. Opisany obraz można już oglądać na tankowcach radzieckich.

Czyżby wynaleziono niepalącą się benzynę? Nie. Wynaleziono za to sposób, w jaki można benzynę „unieszkodliwić”. Dokonał tego docent Instytutu Przemysłowego w Kujawiszewie, Kozłowski.

Jak? Zgadnijcie. Bardziej domyślnie powiedzcie zaraz, że usunął po prostu ze zbiornika napelnionego benzyną tlen, uniemożliwiając tym tworzenie się mieszanki wybuchowej. Pomysł słuszny. Niestety, ten sposób byłby zbyt kosztowny i praktycznie niewykonalny.

Kozłowski wynalazł coś innego. Jaki gaz nie pali się i nie podtrzymuje palenia? Oczywiście dwutlenek węgla. Skąd mo-

Specjalistka

— Pisać na maszynie pani nie umie, stenografować również nie, o buchalterii i korespondencji nie ma pani pojęcia. Co pani więc właściwie umie?

— Jestem specjalistką od godzin nadliczbowych.



Kilka słów o miłości

Znacie Zygmunta? Wiecie, Zygmunta Pewniaka, tego popularnego autora powieści współczesnych? Ja znam go już od dość dawna, ale wczoraj dopiero poznałem, co to za systematyczny człowiek.

Rozmawialiśmy na temat miłości w twórczości współczesnych pisarzy. I w najgorętszym momencie dyskusji Zygmunt przedstawił nam właśnie swój system, którym kieruje się w pracy.

Ponieważ system ten stosuje i wielu innych literatów, nie od rzeczy będzie zapoznać z nim także i młodych adeptów sztuki pisarskiej. Niech wiekopomna praca Zygmunta Pewniaka pozostanie zachowana dla potomności.

§ 1. Pisanie o miłości może wywołać u nadrzędnych czynników zarzut, że autor chce odciągnąć czytelnika od rzeczy ważniejszych. Dlatego lepiej o miłości nie pisać w ogóle. Jeżeli nie można tego uniknąć, należy stosować się do §§ 2—9.

§ 2. Pierwsze spotkanie danego bohatera i danej bohaterki nie może oczywiście nastąpić na ulicy, ani tym bardziej na terenach zielonych. Najlepszym miejscem do tego jest hala fabryczna. Może być również rusztowanie murarskie.

§ 3. Jeśli z treści wynika, że Ona podoba się Jemu, należy możliwie najszybciej od tego uciec. Na przykład: „Przystanął i obejrzał się. Co za wspaniała dziewczyna. Ale natychmiast wrócił myślami do śrubek, wspaniałych, błyszczących śrubek”.

§ 4. Ona nie może być, oczywiście, piękna — ani ładna. Dla odromantyzowania można jej dodać kilka pierświ albo odjąć dwa przednie zęby. Rece musi mieć zabrudzone smarami albo farbą.

§ 5. Należy unikać zakochanych spojrzeń. Jeśli się już trafią — najwyżej w ten sposób:

„W oczach zabyłszy mu ogniki i serce jej żywej zabiło, jak gdyby to traktor jej w tej chwili zapłonął. Jej traktor. Pobiegła, by przekonać się, czy stoi on jeszcze w szopie”.

§ 6. Nie należy bohatera i bohaterki zostawiać samych, by nie doszło do wyznań miłosnych chyba, że treść książki je przewiduje. Można wtedy wybrnąć z nich w ten sposób:

— Wie pani, panno Basiu, czego bym teraz pragnął?

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Pracować jeszcze na drugiej zmianie?

— Nie. Chciałbym pani coś wyznać...

— Jakis projekt racjonalizatorski?

żemy otrzymać ten gaz? Spalając węgiel lub drzewo, a więc z... dymu. Kozłowski opracował prostą metodę napelniania zbiorników zwykłym dymem. Wypierając tlen, dym zajmuje przestrzeń nad zwierciadłem benzyny. Co prawda ta w dalszym ciągu paruje. Nie znajduje jednak drugiego składnika, w połączeniu z którym tworzyła mieszaninę wybuchową — tlen. Unosząc się zaś jako „opar” bez tlenu — nie reaguje już w zetknięciu się z ogniem. Sposób na sto procent pewny. Można wrzucić do zbiornika płonącą pochodnię, a ta utopi się w benzynie i zgaśnie. Tak to prosty dym „unieszkodliwił” benzynę.

Z daleka i z bliska

Tego nie znamy

Rada miejska jednego z małych miasteczek amerykańskich otrzymała od gubernatora stanu telegram:

„Zabronić wszelkich obchodów ku czci Leonarda da Vinci”.

Radni natychmiast wysłali odpowiedź:

„Takiego osobnika u nas nie znamy. Prosimy przesłać rysopis i odciski palców”.

Dementi

Nie tak dawno temu przeczytaliśmy w angielskiej gazecie „Middleborough Evening News”:

„Sztab Komendy Północnej w Yorku dementuje pogłoski jakoby żołnierze w obozie Catterick byli brutalnie traktowani przez swoich podoficerów. Sztab musi stwierdzić, że ilość samobójstw w tym obozie, w porównaniu z innymi terenami, jest bardzo niska”.

Te ruiny z innych czasów

Dulles podczas swojego pobytu we Włoszech zwiędział także Rzym.

— To są ruiny starego Rzymu — wyjaśnia prze wodnik.

Auto zbacza następnie przypadkiem do robotniczej części miasta. Dulles patrzy na rozwalone domki i pyta:

— Te ruiny pochodzą także z czasów rzymskich?

— Nie — odpowiada przewodnik. — Z czasów atlantyckiego paktu...

Prawo do... śmierci

W Miami, Floryda, odbywał się niedawno kolejny konkurs jazdy samochodem. W miejscowym piśmie ukazało się wówczas ogłoszenie tej treści:

„Potrzebny samotny mężczyzna w wieku do 25 lat do kierowania samochodem, który zderzy się z drugim wozem. Obydwa samochody mus. pedzić z szybkością 45 mil na godzinę. Kierowca może zostać ranny lub zabity. Bliższe informacje Ward Beem, General Delivery, Toledo, Ohio”.

Po co ci to, Tito?

Ca się więc do nich, proponując, by poszli zoba czyć najlepszych synów Jugosławii.

— Co to to nie — odpowiadał dziennikarze.

— Do wiezień i obozów koncentracyjnych nie mamy zamiaru chodzić...

Właśnie dlatego

W Niemczech zachodnich kursuje następująca charakterystyczna anegdota:

Pewien Niemiec zwraca się do władz amerykańskich z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

— Pan nie może otrzymać zezwolenia — orpowiada urzędnik — Pan był hitlerowcem...

— Tak, ale przecież ja już od dawna całkowicie zerwałem z hitleryzmem...

— Właśnie dlatego nie może pan otrzymać zezwolenia...

Miła zabawa

— Pański syn, mister Baxter, zabawiał się pod czas lekcji strzelaniem z procy — zali się nauczyciel?

— Czyżby? — dziwi się ojciec. — Widocznie ten łobuz zgubił już „colta”, którego podarowałem mu w dzień urodzin...

Choroba europejska

Po powrocie z Europy Dulles udał się do lekarza:

— Panie doktorze, w ostatnich dniach czuję się niezbyt dobrze...

— Niech się pan rozbiezcie. Zobaczymy. A gdzie się pan czuje najgorzej?

— W Europie...

Nasza frazka

Niektórym działaczom gospodarczym

O kadr plynności krótko powiem: Rzecz to nadzwyczaj jest szkodliwa. I trzeba walczyć z nią, albowiem źle ona na produkcję w pływ.

Ostrzeżenie

Kanclerz z Bonn z Eisenhowerem, Jedno zero z drugim zerem, Zeszli się i powstał tak Atlantyckim zwany pakt.

Już na sygnał spieszą słudzy, Jedni szybciej, wolniej drudzy. Ci stawiają ich w szeregu I namówią chcą do biegu.

By choć w życiu raz pohulać, Jednym skokiem — aż za Ural! Nie są to marzenia nowe: Puste głowy — puste słowa.

Królem giełd zza Oceanu Sni się nowa rasa panów. Lecz niech wspomną — to nie proste Zrobić taki „Drang nach Osten”

Nie wystarczą bowiem kasy Wall-streetowskiej Herre-rasse. (A następna wiersza zwrótką Powie co „nadpanów” spotka).

Jak pod Moskwą Bonaparte Swą ostatnią przegrał kartę, A pod Stalingradem Hitler Swą ostatnią stoczył bitwę.

Taki teraz — nie da rady — Będzie koniec eskapady! Broń, armaty, czołgi brojne Same nie wygrają wojny.

Ludzi jeszcze, ludzi trzeba, Co broń wola, zamiast chleba. A tu, gdzie popatrzysz wokół, Wszyscy jedno mówią — pokój.

Londyn, Paryż, Berlin, Bonn Okupantom rzyczą: won! I na płotach piszą pochłom: „A mi go home!” Wg. „Dikobrazu”

Bajki z 1001 nocy

— Pewnego wieczoru kalif Harun al Raszyd wyszedł na ulicę Bagdadu... — Te bajki już mi opowiedział — przerwał zduszony sultan Szeherezadzie. — To może opowiem waszej wysokości o tym, jak Elsenhower pragnie pokonąć na Korei? — A, tej bajki jeszcze nie znam — ucieszył się sultan.

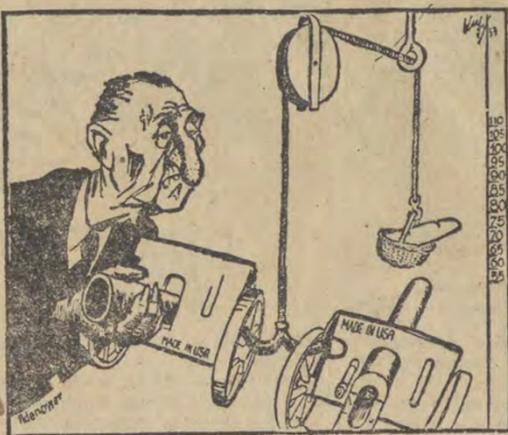
Dlaczegożby nie

Komitet badania sytuacji prawnej żołnierzy niemieckich w Bonn wystosował list do rządu Adenauera domagając się sporządzenia listy „zbrodni partyzantów francuskich”. Lista ma mianowicie ustalić ile to wdów i sierot po poległych w czasie okupacji z rąk partyzantów francuskich Niemcach znajduje się teraz w Niemczech.

Lista ta zostanie zapewne dołączona do traktatu o armii europejskiej z zadaniem wypłacania przez rząd francuski odszkodowania. k

Armaty zamiast chleba

„Rząd” Niemiec zachodnich zwiększa stale wydatki na zbrojenia kosztem ludzi pracy.



Adenauer: Trzeba by dolożyć jeszcze jedną armatę.

Z dawnych czasów



— Nie strzelaj. Ogłoszono teraz tu te zwierzęta okres ochronny...

Czy jesteś cierpliwy?

Dziś damy Wam zadanie niezwykle łatwe. Chodzi po prostu o to, by kwadrat widoczny na rysunku podzielić na trzy części w taki sposób, aby utworzyły one po przestawieniu figur, znajdujących się obok kwadratu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do najbliższej soboty pod adresem redakcji „Expressu” Łódź, Piotrkowska 102a z zaznaczeniem na kopercie: „Dział zagadek”.



Rozwiązanie zagadki z dnia 2 lutego br.: Osiół niósł 5 worków, muł zaś 7 worków.

Za trafne rozwiązania nagrody wylosowali:

Andrzej Tomczak, Łódź, ul. Poprzeczna 10.
Krystyna Hałas, Kluczbork, Kościuszki 30.
Jerzy Modro, Warszawa, Żurawia 45.
Marian Rączka, Maków Podhalański, Stalina 57.
Barbara Kurkowska, Leśna k-Lubania, Wiejska 16.